

Jesteśmy niewinni!

— tak brzmiały ostatnie słowa Rosenbergów

Do ostatniej chwili toczyła się dramatyczna walka o życie bohaterów obrońców pokoju

NOWY JORK
K ORESPONDENCI prasy zachodniej podają dramatyczne szczegóły ostatnich chwil poprzedzających stracenie Rosenbergów. Wokół murów więzienia Sing-Sing stanęły silne kordony policji w obawie przed demonstracjami. Mimo to w pobliskich ulicach zgromadziły się tysiące osób, wstrząśniętych wiadomością o zamierzonym morderstwie.

Z Waszyngtonu donoszą, że jeszcze na pół godziny przed egzekucją przed Białym Domem stały tłumy ludzi, domagających się ulaskawienia Rosenbergów. Biały Dom obstawiony był przez silne oddziały policji.

Przed północą zakończono wszystkie przygotowania do egzekucji. Sam akt stracenia Rosenbergów na fotelu elektrycznym odbył się w obecności urzędowych świadków i trzech dziennikarzy. Pierwszy stracony został Juliusz Rosenberg, w 5 minut później faszystowski oprawcy zamordowali jego małżonkę.

Godziny poprzedzające egzekucję Rosenbergowie spędzili razem, rozmawiając przez kratę oddzielającą więzienie dla mężczyzn od więzienia dla kobiet. Następnie odprowadzono ich do osobnych cel śmierci.

Z dziećmi Rosenbergów pożegnali się w przeddzień egzekucji. Podczas gdy rodzice umierali na krześle elektrycznym, synowie Rosenbergów 10-letni Michał i 6-letni Robert, znajdowali się pod opieką przyjaciół w jednym z domów w New Jersey, po drugiej stronie rzeki Hudson, która przepływa obok murów więzienia w Sing-Singu.

Chłopcy dowiedzieli się o śmierci rodziców ze specjalnego komunikatu radiowego.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Ludność NRD potępia faszystowskie prowokacje w Berlinie deklarując całkowitą solidarność z rządem i partią klasy robotniczej

BERLIN
AGENCJA ADN podaje dalsze wiadomości świadczące o niepowodzeniu ohydnej prowokacji faszystowskiej w Berlinie. W demokratycznym sektorze miasta zakłady pracy czynne są w całej pełni. Przywrócony został normalny ruch uliczny.

Wszędzie w przedsiębiorstwach i instytucjach odbyły się zebrania, na których robotnicy i urzędnicy potępili haniebne ekscesy prowokatorów faszystowskich, deklarując swą całkowitą solidarność z rządem NRD i z partią niemieckiej klasy robotniczej. W setkach telegramów i listów do KC SED robotnicy i pracownicy umysłowi ze wszystkich części NRD dają wyraz oburzeniu z powodu prowokacji agentów wroga i witają z uznaniem zarządzenia podjęte dla przywrócenia porządku. Stwierdzają oni, że popierają stanowczo politykę rządu i zdecydowanie są walczą z jeszcze większą stanowczością o jedność Niemiec i o pokój.

PISMO WYSOKIEGO KOMISARZA ZSRR W NIEMCZACH AMBASADORA W. S. SEMIONOWA DO WYSOKIEGO KOMISARZA STANÓW ZJEDNOCZONYCH W NIEMCZACH

BERLIN
DNIA 18 bm. Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech, ambasador W. S. Semionow wysłował następujące pismo do Wysokiego Komisarza Stanów Zjednoczonych w Niemczech Conanta:

— W dniu 17 czerwca br. grupa faszystowskich prowokatorów i chuliganów z Berlina zachodniego porwała i uprowadziła przemocą do Berlina zachodniego wicepremiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przewodniczącego Unii Chrześcijańsko - demokratycznej Otto Nuschkego, który jechał

Amerykański „wymiar sprawiedliwości“ dokonał haniebnej zbrodni na małżonkach Rosenbergach

Egzekucja niewinnie skazanych odbyła się w dn. 20 bm. o godz. 1 w nocy
Nikczemny faszystowski mord wywołał oburzenie na całym świecie



Ethel Rosenberg



Juliusz Rosenberg

NOWY JORK
AMERYKANSKI „wymiar sprawiedliwości“ nie cofnął się przed dokonaniem nikczemnej zbrodni, która hańbą okryła jej sprawców. W sobotę nad ranem, o godzinie pierwszej naszego czasu, w więzieniu Sing Sing straconych zostało na „krześle elektrycznym“ dwoje niewinnych ludzi — bohaterów obrońcy pokoju, Ethel i Juliusz Rosenbergowie.

W ostatniej chwili w obliczu śmierci zachowali taki sam spokój i opanowanie, taką samą godność, jaką wykazywali w ciągu całego kilkuletniego pobytu w więzieniu, z jaką przyjęli wiadomość o nieskorzystaniu przez Eisenhowera z prawa łaski, jaką dać może tylko głęboka wiara w słuszność swej sprawy i czyste sumienie. Nie załamali się w ostatniej chwili jak nie ulegli — wielokrotnie, jeszcze na kilka godzin przed straceniem, powtarzaniem — bezczynnym propozycjom złożenia fałszywych zeznań dla ratowania życia.

Jak podaje agencja United Press, obrońca Rosenbergów adwokat Bloch w słowie pożegnania, przesłanym im za pośrednictwem władz więziennych, oświadczył: „Przyjmijcie wyrazy mej miłości i sympatii. Robilem wszystko, co było w mej mocy. Wsłuchajcie się dziś, że jestem Amerykaninem“.

Uczucia te podzielał dziś wszyscy uczestnicy Amerykanie.

O ostatniej chwili trwał niebываły nacisk moralny, wywierany przez władze amerykańskie na skazanych Rosenbergów, by zmusić ich do złożenia fałszywych zeznań i do obciążenia niewinnych osób.

Na krótko przed egzekucją zakomunikowano Rosenbergom, że prezydent Eisenhower gotów jest zrewidować swe stanowisko i ulaskawić ich, je-

Plenarne posiedzenie delegacji rozejmowych

PEKIN
Agencja Nowych Chin donosi: W dniu 19 czerwca br. przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej generał Nam Ir zawiadomił delegację drugiej strony za pośrednictwem starszego oficera łącznikowego, że w związku z ważnymi wydarzeniami proponuje zwolnienie posiedzenia plenarnego delegacji obu stron w dniu 20 czerwca o godzinie 11 przed południem.

śli złożą zeznania po myśli żądań FBI (amerykańska policja polityczna). W związku z tym ogłoszono, że prezydent Eisenhower i minister sprawiedliwości Brownell przebywają w Białym Domu i czekają na „odpowiednie oświadczenie“ Rosenbergów. Zarezerwowano nawet specjalny kabel telefoniczny, łączący więzienie Sing Sing z Białym Domem. Jednakże Rosenbergowie również w ostatniej chwili odrzucili podjętą ofertę i zostali zamordowani.

NOWY JORK
PRASA donosi, że dnia 19 bm. wznowiona została narada Sądu Najwyższego USA w sprawie Rosenbergów, niewinnie skazanych na karę śmierci.

(Dalszy ciąg na str. 2).

Artyści radzieccy przybyli do Krakowa

DO Krakowa przybyli znakomici artyści radzieccy — pianistka, laureatka Premii Stalinowskiej Tatjana Nikolajewa i dyrygent Wielkiego Teatru w Moskwie dwukrotny laureat Nagrody Stalinowskiej — Kondraszyn. Goście radzieccy zostali na lotnisku powitani przez przedstawicieli świata muzycznego, artystycznego, Państwowej Filharmonii.

W imieniu organizacji społecznych społeczeństwa Krakowa i Nowej Huty gości powitał sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPP-R Jarosław Kopystynski.

Nikolajewa w dn. 22 bm. wystąpi w Państw. Filharmonii z recitalem.

Dni Krakowa

DNIS tj. dnia 21 czerwca br. o godz. 11 nastąpi otwarcie wystawy sztuki ludowej i rzemiosła artystycznego w Muzeum Etnograficznym. O godz. 15 komitet blokowy 8/1 organizuje zabawę dziecięcą przy ul. Stalina 10.

O godz. 18 artystyczny zespół robotniczy „Krakowiaczy“ wystąpi na Placu Wypoczynku Świątecznego w Nowej Hucie. W tym samym czasie w Teatrze „Pojezi“ (ul. Bohaterów Stalingradu) odbędzie się widowisko pt. „Henryk Heine — Robert Schumann — pieśń miłości i walki“.

O godz. 19 Teatr Kolejarza wystawia: „Balik gospodarski“ — operę komiczną Zabłockiego, a o godz. 19.15 — nowy program w Teatrze Satyryków pt. „Zadry i kadry“.

O godz. 20 w Collegium Maius wystąpią: „Znajomi z anteny“. O godz. 20.30 w Barbakanie widowisko pt. „Kopernik“, a na placu Hanka Sawickiej wyświetlony będzie film. Cyrk na Błoniach daje dziś dwa spektakle: o godz. 15.30 i o godz. 19.30.

W PONIEDZIAŁEK tj. 22 czerwca br. godz. 18 w Teatrze Poezji odbędzie się widowisko pt. „Henryk Heine — Robert Schumann — pieśń miłości i walki“.

DNI MORZA



Podziw to jeszcze nie wszystko: dołącza się dziś doń uznanie za osiągnięcia, jakimi ludzie morza mogą się poszczycić, pracując w warunkach nowego ustroju — w Polsce Ludowej — dla narodu, dla państwa demokratycznego, dla pokoju.

Uzyskaliśmy w wyzwolonej Polsce szerokie podstawy materialne dla pracy na morzu, podstawy które zawdzięczamy w znacznej mierze braterskiej pomocy Związku Radzieckiego: szeroki dostęp do morza / szereg portów, opartych o mocne zaplecze, wiele sprzętu morskiego, pomoc techniczną w odbudowie i rozbudowie gospodarki morskiej. W tych nowych warunkach rosną ludzie, rosną charaktery.

Ocenic możemy nowe warunki w porównaniu z poprzednimi. Oto, co było dawniej, a co mamy dziś:

- WYBRZEŻA** 70 km wąski pasek morza jako teren eksploatacji obcego kapitału, który przez to „okno na świat“ wykorzystywał owoce pracy polskiego robotnika i chłopca,
- PORT** — tylko jedną Gdynię,
- FLOTE** handlową złożoną z kilkunastu zaledwie statków, znajdujących się
- DAWNIEJ** w znacznej części w posiadaniu obcego kapitału, rybacką składającą się z kilku kutrów i lugrów,
- STOCZNI** ani jednej,
- WIELE HALASU** na temat zdobycia „kolonii“ w imię ogłoszonego frazesu o „mocarstwie“, który rozprysk się w wrześniu 1939 r.

- Dziś** Osiągnęliśmy i pokojowej pracy strzeże u polskich wybrzeży nasza Marynarka Wojenna.
- Z okazji Dni Morza — Dnia Marynarki, Stoczniowca, Rybaka, Dnia Marynarki Wojennej damy wyraz wszystkim serdecznemu uznaniu dla ich pracy i ich osiągnięć!
- Cześć ludziom morza! Cześć ich pracy!
- WYBRZEŻA** 500 km szeroki pas morza służy Polsce w rozwoju jej gospodarki społecznej, jest ważnym ogniwem w wykonaniu Planu 6-letniego, w budownictwie socjalistycznym, jest skuteczną obroną przed próbami dyskryminacji ze strony państw kapitalistycznych,
- PORTY** — poza Gdynią — Gdańsk, Szczecin, Kołobrzeg, Darłowo, Ustka i szereg mniejszych, rozporządzających coraz licznymi nowoczesnymi urządzeniami,
- FLOTE** rozwijająca się stale, nowoczesna, której załogiem były statki otrzymane przez Polskę dzięki ZSRR z reparacji.
- wielką flotyllę rybacką, której jednostki pływają na dalekie połowy,
- STOCZNI** nasze budują dziś kilkanaście statków rocznie, nie wyłączając oceanicznych. Są one wykonywane przez polskich robotników i inżynierów z polskich materiałów,
- WYŁĘŻONA PRACA** planowa i skuteczna, której celem jest wzmocnienie rzeczywistej potęgi Polski Ludowej i zapewnienie obronności kraju.
- Składają się na to, co jest dziś, wszyscy ludzie morza w oparciu o pracę całego kraju. Ich trud oceniła Polska Ludowa, ogłaszając Kartę Stoczniowca i Rybaka, otaczając ich opieką, niosąc im pomoc w sprawach bytowych.

100.000 mieszkańców Budapesztu spotkało się z członkami Światowej Rady Pokoju

BUDAPESZT
NA OLBRYMIM placu Kossutha w Budapeszcie odbył się wielki wiec, na którym ludność stolicy Węgier spotkała się z członkami Światowej Rady Pokoju. Na wiecu do 100 tys. jego uczestników przemawiali: prof. Andics, Jean Lafitte, pisarz radziecki Aleksy Surkow, delegatka chińska Li Teh-czuan, Koreańczyk Han Tser-ja, Amerykanka Mary Freeman, Angielka Monika Felton i bojownik o wolność ludów Afryki — d'Arbousier.

Po wiecu członkowie Światowej Rady Pokoju powrócili do obrad, w toku których przyznane zostały międzynarodowe nagrody pokoju. Nagrodę honorową Pokoju otrzymał bułgarski poeta i bohater narodowy poległy w walce z faszystem — Wapcarow.

Pogromca faszyzmu i wyzwoliciel narodów Związek Radziecki jest czołową siłą pokoju o którą rozbijają się zbrodnicze plany

wywołania nowej krwawej zawieruchy wojennej

DIEM I nocą drogami umęczonych Polscy ciągnęli nieprzerwane sznury samochodów pancernych, czołgów, ciągników. Rozbrzmiewały butne pieśni wojenne. Polyskiwała w słońcu stal karabinów, a złowieszczy znak swastyki wróżył śmierć i zniszczenie. Był czerwiec 1941 roku. Oddział szturmowy imperializmu światowego, zbudowana z dolary i funty najpotężniejsza machina wojenna jaką kiedykolwiek rozporządzał kapitalizm szykowała się do generalnej rozprawy z Krajem Socjalizmu. Hitlerowskie hordy szykowały się do zbrojnej napaści, rozpoczętej o brzoisku 22 czerwca 1941 roku.

leczeństwa radzieckiego pokrzyżowały plany Hitlera i jego sympatyków. Napadając na Związek Radziecki Hitler i jego zgraja podpisali na siebie, na hitlerowską rzeszę wyrok śmierci.

przemysłowców, wszelkimi sposobami starają się nie dopuścić do utworzenia zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego, suwerennego państwa niemieckiego.

DRUZGOCĄCA KŁESKA SZTURMOWEGO ODDZIAŁU IMPERIALIZMU

GENIUSZ Wielkiego Stalina, bohaterstwo Armii Radzieckiej, budząca podziw całego świata postawa po

„Celem tej powszechnej Wojny Narodowej przeciwko ciemnoczłom faszystowskim jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawsze nad naszym krajem, ale również udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, jęczącym w jarzmie faszyzmu niemieckiego” — mówił Józef Stalin w swym historycznym przemówieniu z 3 lipca 1941. wzywając naród radziecki do oparcia zbrojnych agresorów.

W starciu z radzieckim ustrojem, w starciu z żołnierzem radzieckim, ze stalinoską strategią wojenną, hitlerowski oddział szturmowy imperializmu poniósł druzgocącą klęskę.

Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego jest jednym z nieodzownych warunków utrwalenia pokoju w Europie. Związek Radziecki, twarde stojąc na stanowisku, że nie ma takiej spornej lub nie uregulowanej sprawy, której nie można byłoby rozwiązać w drodze wzajemnego porozumienia zainteresowanych stron, konsekwentnie walczy o osiągnięcie porozumienia w sprawie niemieckiej, o stworzenie jednolitych, pokojowych, demokratycznych Niemiec. Idące w tym kierunku wysiłki cieszą się pełnym poparciem narodów, pełnym poparciem setek milionów ludzi różnych przekonań politycznych, którzy zdają sobie sprawę, że pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego ma decydujące znaczenie dla dalszych losów innych narodów, decydujące znaczenie dla sprawy pokoju.

W tym to kierunku zmierzają wszystkie wysiłki Związku Radzieckiego, kraju, który za podstawę swej polityki przyjął leninowsko-stalinowską tezę o możliwości pokojowego współistnienia i współpracy krajów o różnych ustrojach, o możliwości pokojowego współistnienia kapitalizmu i socjalizmu.

SILA OBOZU POKOJU

W CIEMNYCH latach wojny, okupacji hitlerowskiej, w latach Majdanka i Oświęcimia, w latach pie

Cyniczna prowokacja Li Syn Mana odbyła się z wiedzą i zgodą Amerykanów — stwierdza Agencja Nowych Chin

PEKIN:

Omawiając cyniczną prowokację Li Syn Mana, który chce stłumować porozumienie w sprawie rozejmu w Korei, „zwolnił” 25.000 jeńców północno-koreańskich z czterech obozów koło Pusanu, agencja Nowych Chin podkreśla, że prowokacja ta nie mogła się odbyć bez wiedzy i zgody władz amerykańskich.

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy dokonać wielkiego dzieła historycznego. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, lecz również na tym, aby uniemożliwić zrodzenie się nowej agresji i nowej wojny, jeśli nie na zawsze, to przynajmniej na długi okres czasu” — mówił Józef Stalin 6 listopada 1944 roku.

W tym to kierunku zmierzają wszystkie wysiłki Związku Radzieckiego, kraju, który za podstawę swej polityki przyjął leninowsko-stalinowską tezę o możliwości pokojowego współistnienia i współpracy krajów o różnych ustrojach, o możliwości pokojowego współistnienia kapitalizmu i socjalizmu.

PROBLEM NIEMIEC

ALE te same siły, które w swoim czasie zachęcały Hitlera do marszu na Wschód i dziś nie chcą zrezygnować ze swych obłąkańczych planów i dziś nie chcą dopuścić, by w stosunkach międzynarodowych zatrumfował duch rokowań, by zatrumfowała sprawa pokoju i współpracy międzynarodowej opartej na zrozumieniu i poszanowaniu wzajemnych interesów. Te same siły wskrzeszają hitlerowski Wehrmacht, przywracają w Niemczech zachodnich władzę hitlerowskich generałów i hitlerowskich

Komunikat dowódcy wojskowego radzieckiego sektora Berlina

BERLIN. AGENCJA ADN ogłosiła komunikat dowódcy wojskowego radzieckiego sektora Berlina z dnia 18 bm. Komunikat podaje do wiadomości, że Willi Goettling, mieszkaniec Berlina zachodniego, który działał z polecenia obcego wywiadu oraz był jednym z aktywnych organizatorów prowokacji i zamieszek w radzieckim sektorze Berlina, biorąc udział w bandyckich ekscesach przeciwko organom władzy i przeciwko ludności, skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oświadczenie Maxa Reimanna w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec

BERLIN. PRZEWODNICZĄCY Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) Max Reimann złożył w parlamencie bońskim w obecności przeszło 100 dziennikarzy, oświadczenie na temat pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Notatnik krakowski

PRZEWODNICZĄCY, wiceprzewodniczący, sekretarz, prelegent, aktywiści i opiekunowie szkolnego komitetu Obronców Pokoju dzielnicy Krowodrza, proszeni są przez Dzielnicowy Komitet Obronców Pokoju Kraków — Krowodrza o przybycie na zebranie w dn. 23 bm. o godz. 19. w sal. Liceum im. Sobieskiego 3, ul. Sobieskiego 9.

ODCZYT W DOMU TECHNIKA. Dnia 23 czerwca br. o godz. 19, mgr. S. Samolus — wygłosi wykład pt. „Współczesne zdobycze chemii, skrobi”.

Staraniem „Artony” we wtorek 23 bm. o godz. 19.30 odbędzie się recital Halny Czerny - Stefaniński na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego.

Fiasko faszystowskiej awantury

Artykuł wstępny „Neues Deutschland”
BERLIN. CENTRALNY organ Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland” w artykule wstępnym pt. „Fiasko faszystowskiej awantury” pisze m. in.:

Berlin i Niemiecka Republika Demokratyczna były w ciągu ubiegłych 48 godzin widownią wydarzeń o dalekim zasięgu Zapowiadany przez agencję zachodnią „dzień X”, w którym Niemiecka Republika Demokratyczna miała zostać zaatakowana od strony Berlina, nastąpił. Prowokatorzy wojenni otrzymali jednak za słuszną odpawę. Rozpoczyna się nowy etap wzmacniania Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Agencja zachodnia — pisze dalej „dzień X”. Ich pewność siebie posunęła się tak daleko, że o ich planach mówiono zupełnie jawnie.

Już 24 marca 1952 r. tzw. minister do spraw ogólnoniemieckich Jakob Kaiser oświadczył: „Jest rzeczą najzupełniej możliwą, że dzień ten nastąpi szybciej niż ośmielają się przypuszczać sceptrycy. Plan sztabu generalnego jest prawie gotów”. 25 marca 1952 r. gazeta zachodnioberlińska „Der Tag” zamieściła artykuł wstępny pt. „Dzień X”.

Od szeregu lat agenci zachodni rozbudowywali swą sieć w NRD, kozystając z przyznanych przez senat amerykański miliardów. Czekali oni na odpowiednią chwilę, by wystąpić.

Taką odpowiednią chwilą wydawał im się 17 czerwca 1953 r. Wyjaśniając, co skłoniło ich do takiej właśnie oceny sytuacji, „Neues Deutschland” przypomina uchwały rządu NRD z 11 czerwca podkreślając, że był to nowy śmiały kurs. Granice strętne i granice sektorów w Berlinie zostały szeroko otwarte dla komunikacji. Dla dopomożenia prywatnemu przemysłowi, prywatnemu handlowi i rzemiosłu przeznaczono poważne fundusze.

Z faktów tych — pisze dalej „Neues Deutschland” — niektórzy wnioskowali, że nowy kurs oznacza odwrót i świadczy o słabości władzy państwowej. W rzeczywistości jest wręcz przeciwnie. Zapowiedziane zarządzenia urzędystów może tylko silna władza państwa. Postanowiono je wydać, ponieważ konieczne są konkretne, śmiałe kroki, jeśli jedność Niemiec ma być przywrócona, ponieważ polityka taka odpowiada interesom i pragnieniom całego narodu i sprzyja utrwaleniu pokoju.

„Neues Deutschland” stwierdza, że była jeszcze inna przyczyna, która skłoniła reżim boński i jego amerykańskich mocodawców do podjęcia prowokacji w Berlinie. Przyczyną tą było ogólne odprężenie międzynarodowe i zarysowująca się możliwość konferencji czterech mocarstw. Jednakże prowokacja się nie udała. Jej inicjatorzy ponieśli smrotne fiasko. Obecnie można to stwierdzić z całą stanowczością.

Fiasko awantury faszystowskiej w Berlinie i w NRD — pisze dalej „Neues Deutschland” — ma daleko sięgające skutki. Siatka agentów została wydobyta ze stanu anonimowości, milijony pokój ludność NRD mogła się przekonać, że konieczna jest najwyższa czujność. Jednocześnie mogła się ona przekonać o sile, zdecydowaniu i stanowczości obozu pokoju.

Wydarzenia ostatnich dni — pisze dalej „Neues Deutschland” — były równocześnie poważną próbą dla całej naszej partii, dla bloku partii demokratycznych, dla organizacji masowych i aparatu państwowego. Jeśli można powiedzieć, że partia nasza, że blok partii demokratycznych, organizacje masowe i aparat państwowy z próby tej wyszły w załadzie zwycięsko, jeśli można przytoczyć wiele przykładów wspaniałego poczucia obowiązku zarówno wobec NRD, jak i całego narodu niemieckiego, to jednak ujawniło się wiele poważnych niedociągnięć. Wiele rzeczy trzeba będzie w przyszłości ocenić wnikliwiej niż dotychczas, wiele rzeczy trzeba będzie organizować niż dotychczas. Wszyscy będą musieli przemyśleć dotychczasową swoją działalność w ciągu ubiegłych 8 lat oraz swoje zachowanie w ciągu ostatnich dwóch dni i wyciągnąć niezbędne konsekwencje.

W zakończeniu „Neues Deutschland” stwierdza, że wydarzenia ostatnich dwóch dni zapoczątkują nowy etap w historii Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Cechą charakterystyczną tego etapu będzie to, że NRD jeszcze troskliwiej uwzględni będzie potrzeby mas pracujących jeszcze bezwzględniejsza będzie wobec wrogów, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć będzie o zjednoczenie Niemiec i utrzymanie pokoju.

Potworna zbrodnia dokonana na małżonkach Rosenberbach

(Dokończenie ze str. 1)

Jak wiadomo, sesja Sądu Najwyższego została zwołana przez przewodniczącego Vinsona na zadanie ministra sprawiedliwości Brownella. Ten ostatni wystąpił 17 bm. z wnioskiem o uchylenie przez Sąd Najwyższy orzeczenia sędziego Douglasa, który zawiesił egzekucję Rosenberga na czas nieokreślony i zlecił ponowne przekazanie sprawy sędziowi pierwszej instancji. Douglas stwierdził bowiem, że wyrok śmierci na Rosenberga wydany został w sposób sprzeczny z obowiązującym ustawodawstwem.

Jak wynika ze sprawozdań prasy amerykańskiej, sędzia Douglas dnia 13 bm. złożył w czasie narady oświadczenie, w którym stwierdził, że badał „znacznie luźniej i dokładniej prawną stronę procesu Rosenberga niż inni sędziowie”.

„Obecnie — powiedział on — jestem głęboko przekonany, że moja interpretacja przepisów prawnych w tej sprawie jest słuszną”. Zaznaczył on, że „żaden mężczyzna i żadna kobieta nie powinni tracić życia” w wyniku takiego przewodu sądowego, jaki przeprowadzono w sprawie Rosenberga.

Większość sędziów poparła jednak żądanie ministra sprawiedliwości USA i 6 głosami przeciwko 3 Sąd Najwyższy uchylił orzeczenie sędziego Douglasa.

JAK donosi agencja United Press, prezydent Eisenhower w 30 minut po wypłynięciu do jego kancelarii wniosku o ulaskawienie niewinnie skazanych na śmierć małżonków Rosenberga — wniosek ten odrzucił. United Press podaje, że przed powzięciem przez Eisenhowera decyzji o odrzuceniu wniosku, zwrócono się jeszcze raz do Rosenberga z propozycją współpracy z FBI, oskarżania niewinnych ludzi itp. w zamian za ulaskawienie. Rosenbergo wie jak najbardziej kategorycznie odrzucił tę nikczemną propozycję.

W OBEC orzeczenia przez prezydenta wniosku o ulaskawienie skazanych, władze amerykańskie rozpoczęły sporządzenie przygotowania do egzekucji Rosenberga. Początkowo podano, że egzekucja nastąpi w sobotę 29 bm. wieczorem, jednakże wkrótce ogłoszono, że egzekucja odbędzie się w nocy

Ethel i Juliusz Rosenbergo wie nie żyją! Dwoje niewinnych ludzi, którzy swą bohaterką postawą zdobyli miłość i szacunek milionów, padło ofiarą amerykańskiej „sprawiedliwości”.

Dwoje niewinnych ludzi, których jedyną „zbrodnią” było to, że kocha li szczęście i pokój, że pragnęli radnego dzieciństwa dla swych dwóch synków i wszystkich dzieci świata, reakcja amerykańska postawiła „majestacie prawa” na krzesło elektryczne.

Przez długie miesiące na wszystkich kontynentach trwała walka o życie Rosenberga, łącząca ona ludzi różnych narodowości, różnych zaprawiań. Robotników i profesorów, duchownych różnych wyznań i polityków, kobiety i młodzież.

Jesteśmy niewinni! — tak brzmiały ostatnie słowa Rosenberga

(Dokończenie ze str. 1)

Sprawodawcy podkreślają, że Rosenbergo wie do ostatniej chwili zachowali się mężnie i z niezwykłą odwagą. „Jesteśmy niewinni!” — takie były ich ostatnie słowa.

W Paryżu, Londynie i w wielu innych miastach odbywały się wczoraj do późnej nocy demonstracje. Miliony ludzi domagały się wstrzymania egzekucji. Ołbrzymia demonstracja odbyła się dziś w nocy przed ambasadą USA w Paryżu. Policja francuska brutalnie usiłowała rozpędzić demonstrantów i aresztowała wiele osób. W Londynie przed północą przybyła do Churchill delegacja Angielskiego Komitetu Obronców Pokoju, prosząc go aby jeszcze w ostatniej chwili zwrócił się do Eisenhowera o ulaskawienie Rosenberga.

Obronca skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Juliusz Rosenberg liczył lat 35, jego małżonka, Ethel Rosenberg — 37.

Wobec skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Wobec skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Wobec skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Wobec skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Wobec skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Wobec skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Wobec skazanych Bloch czynił do pomocy wysiłki by skłonić Eisenhowera do zmiany decyzji. Nie dopuszczono go jednak do Białego Domu. Na pół godziny przed egzekucją Bloch skierował do Eisenhowera depeszę z prośbą o ulaskawienie Rosenberga. Prośba ta została jednak przez Eisenhowera odrzucona.

Ludność NRD potępią nikczemną prowokację faszystowską

(Dokończenie ze str. 1)

ZE wszystkich krajów NRD, z miast, wsi i osiedli, z fabryk, przedsiębiorstw i urzędów, z wyższych uczelni i szkół średnich, od tysięcy mieszkańców, nieprzerwanie na pływają na ręce władz NRD uchwały i rezolucje potępiające nikczemną prowokację faszystowską w demokratycznym sektorze Berlina.

W tym kraju dają nieustannie dowody zaufania do rządu i wydanych przez niego zarządzeń.

OBŁUDNE OŚWIADCZENIE KOMENDANTÓW ZACHODNICH SEKTORÓW

MOSKWA — Agencja TASS donosi z Berlina.

KOMENDANCI trzech mocarstw zachodnich w Berlinie, po przekazaniu kilku dni, złożyli 19 czerwca oświadczenie wyrażające obłudne niezadowolenie z faktu, iż radzieckie władze wojskowe w Berlinie użyły sił zbrojnych.

Komendanci trzech mocarstw zachodnich złożyli to oświadczenie w tym celu, aby zatrzeć ślady i zrzucić z siebie odpowiedzialność za działalność prowokatorów, którzy w ostatnich dniach nastąpił z Berlina zachodniego dla wywołania zajść ulicznych oraz dla wzniesienia pożarów w demokratycznym sektorze Berlina, i w stosunku do których radzieckie władze wojskowe zmuszone były użyć w dniu 17 czerwca broni.

Jednakże mało jest tak naiwnych ludzi, którzy by nie rozumieli, że główną odpowiedzialność za prowokacyjną akcję i za zbrodnię obcych najmitów którzy wywołali awanturę na ulicach Berlina ponoszą przedstawiciele trzech mocarstw w Berlinie zachodnim.

W zwołaniu przedstawieli trzech mocarstw zachodnich działali także boński minister Kaiser i jego podwładni, którzy potajemnie przybyli kilka dni temu do Berlina zachodniego oraz nadburmistrz Berlina zachodniego Reuter, bez udziału i podlegania którym nie byłoby ani zajęć ulicznych, ani aktów podpalania, ani konieczności użycia broni.

KOMUNIKAT Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW NRD

BERLIN

19 BM. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów NRD. Po obradach opublikowano komunikat, który głosi m. in.

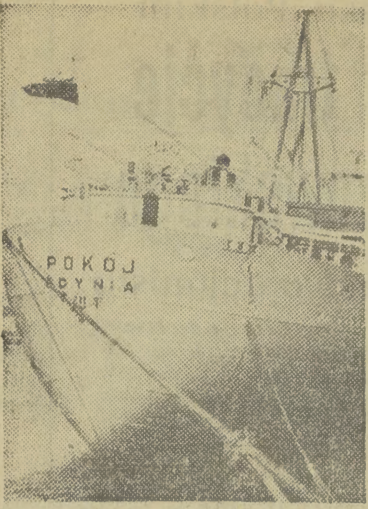
Rada Ministrów stwierdziła, że pracownicy całego aparatu państwowego zajęli właściwe stanowisko wobec zorganizowanych prowokacji i wykazali wierność wobec państwa. Ministrowie składali sprawozdania o dalszym normalnym wykonywaniu pracy przez wszystkie organa administracji. Przeszkody spowodowane prowokacyjnymi zajściami zostały wszędzie usunięte szybko i bez reszty tak, że całkowicie zapewniono normalny tok pracy wszystkich organów administracji państwowej.

Wszystkie warstwy ludności w ca-

Drużyna sanitarna nr 6 wezwwała do współzawodnictwa wszystkie ekipy PCK z Nowej Huty

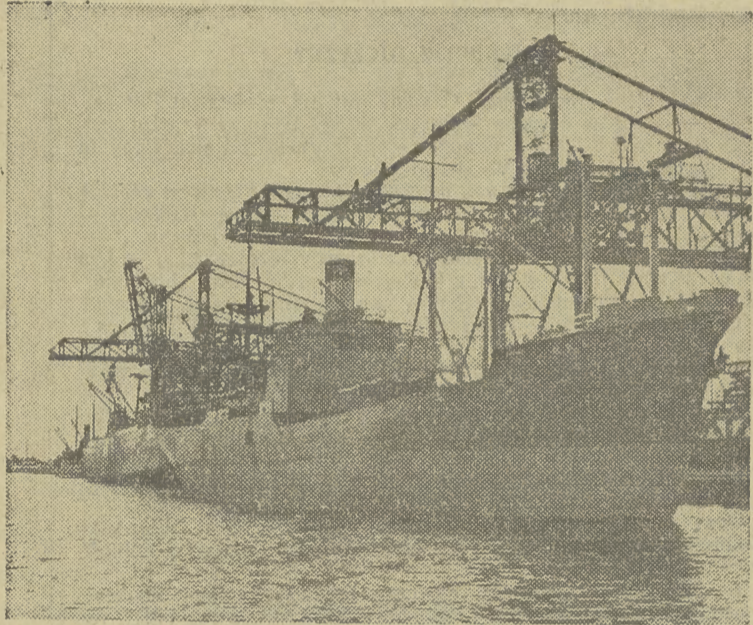
W DNIU wczorajszym w Nowej Hucie odbyły się eliminacje drużyny Sanitarnej. W eliminacjach tych wzięła udział ekipa sanitarna z Wytwórni Tytoniu. Prezesybochów w Czyżnach oraz dwie drużyny sanitarne z Kombinatu w Nowej Hucie, w tym drużyna nr 6, która na ostatnich eliminacjach ogólnokrajowych w Warszawie zajęła II miejsce.

500 kilometrów naszego Wybrzeża tętni pracą dla Polski i Pokoju



ją obecnie towary i surowce w wolnej wymianie handlowej z różnych części świata i to nie tylko na potrzeby naszego przemysłu krajowego, lecz także dla krajów demokracji ludowej. Największe nasze frachtowce — jak widoczne na zdjęciu „Pokój” — obsługują regularne linie żeglugowe z Gdyni do portów Indii, Pakistanu i Chin Ludowych.

TONAŻ polskiej marynarki handlowej wzrasta poważnie z każdym rokiem. Statki nasze przewo-

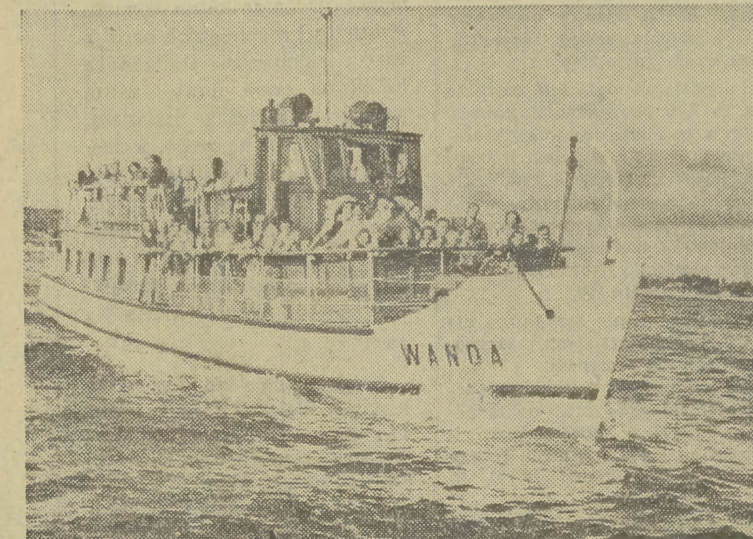


DZIELNIE pracują robotnicze załogi naszych dużych portów Szczecina, Gdańska i Gdyni. Portowcy powszechnie stosują radzieckie metody szybkościowych i potokowych załadunków, wybitnie skracając czas postoju statków przy nabrzeżach. Dźwigi i urządzenia przeładunkowe, dzięki troskliwej socjalistycznej opiece portowców, pracują bez przestojów.

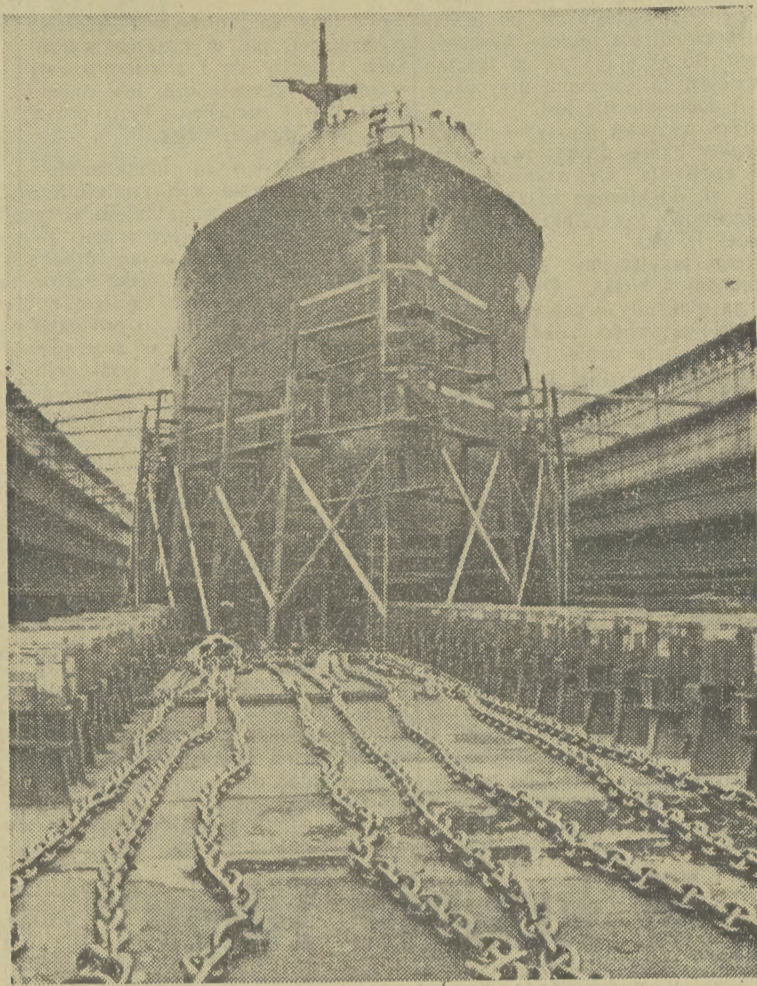
Przez Szczecin, najnowocześniejszy port Bałtyku, przechodzi transport towarowy dla bratnich krajów demokracji ludowej — Czechosłowacji, NRD i Węgier. (Na zdjęciu jedno z nabrzeży). Porty nasze cieszą się więc dobrą opinią wśród armatorów zagranicznych, dobrze służą współpracy gospodarczej między narodami miłującymi pokój.



KOŁOBRZEG — miasto pamiętne z bohaterkich zmagani I Armii Polskiej walczącej u boku Armii Radzieckiej — szybko otrząsa się ze zniszczeń wojennych. Port kołobrzegi jest dziś jedną z największych baz rybackich dla połowów bałtyckich. Przez całą dobę nie ustają tam ryki motorów kutrowych, wychodzących i powracających z połowu. Przy porcie powstało nowoczesne osiedle rybackie, a plaża i właściwości uzdrowiskowe Kołobrzegu stają się coraz bardziej znane.



USTKA to nie tylko piękna plaża, przyjemne miejsce letniego wypoczynku po pracy, z atrakcyjnymi wycieczkami na morze i do Gdyni. Miasto posiada własną stocznice, budującą łodzie i kutry rybackie, dużą przetwórnice konserw rybnych, a rybacy pracujący na jednostkach Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Korab” od wielu miesięcy są pierwszymi na całym wybrzeżu w wykonywaniu planów połowowych. O rybakach ustęskich mówi się, że nie boją się kaprysów morza, a gdy plan tego wymaga, wyjeżdżają na połowy i w dni sztormowe.



WCIĄGU pierwszych lat sześciolatki przy pomocy technicznej Związku Radzieckiego zbudowaliśmy wielki przemysł stoczniowy. Parę lat już minęło od radosnej chwili wodowania na Stoczni Gdańskiej, pierwszego z serii rudowęglowca, dumnie noszącego na burtach nazwisko przodującego traserza Soldka. Dziś nie ma już miesiąca, aby z pochylni stoczniowych Gdańska, Szczecina, czy Gdyni nie schodziła na wodę nowa jednostka pełnomorska. Jednocześnie na wielu stoczniach rybackich budujemy najnowocześniejsze kutry i trawlerzy.



NASZ 500-kilometrowy pas wybrzeża Bałtyku zaczyna się od cichego osiedla Braniewa. Braniewscy rybacy odlawiają na spokojnych wodach Zalewu Wiślanego rybę słodkowodną, a na pełnym Bałtyku różne gatunki ryb morskich.



NA SAMEJ granicy zachodniej na cyplach dwóch wysp Uznam i Wolin rozdzielonych rzeką Swiną, leży Swinoujście — brama portu szczecińskiego. W Planie 6-letnim zbudowaliśmy tam wielką bazę rybacką, z chłodnią, przetwórniami, fabryką mączki z odpadków rybnych i stocznia remontową dla jednostek rybackich. Stąd wyruszają flotylle rybackie na Morze Północne i podbiegunowe morze Barentsa. Morski prom „Kopernik” (na zdjęciu), kursujący między Swinoujściem i Trelleborgiem, łączy przez Bałtyk sieć kolejową polską ze szwedzką.



WDNI MORZA cały naród polski serdecznie i gorąco pozdrowia żołnierzy naszej Marynarki Wojennej — morskiej armii pokoju. Wiemy, że marynarze wraz z całym Ludowym Wojskiem Polskim chronią granicę naszej Ojczyzny. Dzięki ich czujnej strażi tętni pokojową pracą porty i stocznie.



ZANIM opuści się mury uczelni morskiej i rozpocznie się praca na morzu, trzeba dobrze opanować wiele nietrywialnych przedmiotów, jak astronomię, geografii i... łocje, czyli po prostu sztukę nawigacji. Rozbudowane szkolnictwo morskie wychowuje i kształci obecnie tysiące młodzieży robotniczej i chłopskiej na „wilków morskich”.



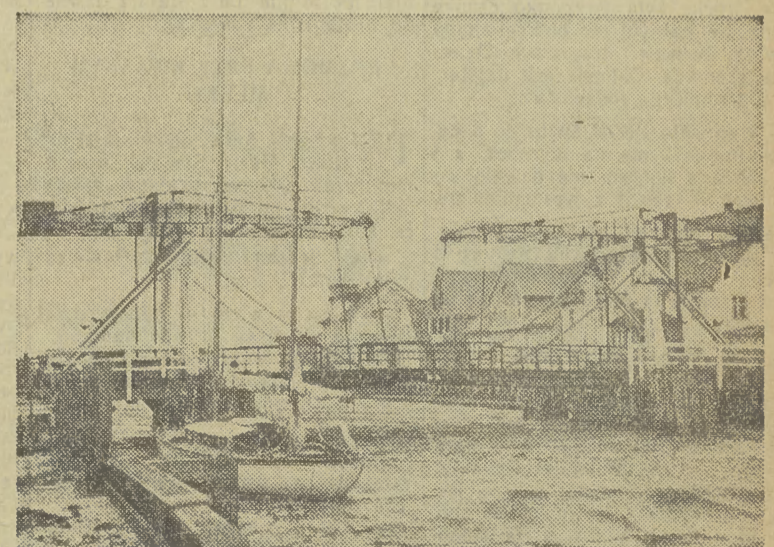
WNIEDZIELE gwaro i wesoło będzie we wszystkich domach rybaków na wybrzeżu bałtyjskim. Rybacy obchodzą Dzień Rybaka. Ogłoszona przed dwoma laty uchwała Prezydium Rządu, nadająca specjalne przywileje i uprawnienia, stworzyła dobre warunki pracy rybakom. Rybołówstwo nasze wyposażone jest w nowoczesny i doskonały sprzęt połowowy. Rybak nie wyjeżdża już w morze na ślepo i nie szuka sam wydajnych łowisk. Pracą jego kierują obecnie naukowcy — ichtiologowie, a radiotelefony na kutrach zapewniają mu stałą łączność i wymianę wiadomości z bazą i sąsiednimi zagłębami.

Na zdjęciu przodujący rybak gdyński A. Kraft, wychowawca i nauczyciel młodych kadr rybackich.



WSIECIARSTWIE niezależni liśmy się od zagranicy. Od paru lat nie importujemy już sieci dla rybołówstwa morskiego. We wszystkich większych bazach rybackich powstały wytwórnie sieci. Sprawnie ręce młodych pracowników wy-

biają wszystkie rodzaje sieci, od maci śledziowych poprzez takie o małych oczkach na szpiły, do wielkich włoków na grubą rybę.



MAŁO znane Darłowo w woj. koszalińskim jest jednym z najmniejszych starych miasteczek Pomorza zachodniego. Port u ujścia rzeki Wieprz (na zdjęciu most zwodzony) tętni także wyleźnią pracą naszych rybaków. Z Darłowa odchodzą codziennie wagony chłodnie z rybą na zapotrzebowanie miejskiej ludności pracującej.

Źródła: Kazimierza Komorowskiego

1.000 eksponatów jednej wystawy Patelnia elektryczna na... 100 kotletów

i drobne artykuły użytku domowego

Drobny przemysł i rzemiosło urozmaicają swą produkcję ale jeszcze nie nadążają za potrzebami rynku

CZY wiecie, że lampy Sollux, którymi tak przyjemnie jest się nasświetlać, produkujemy już w Polsce? Ze mamy również polskie odkurzacze, polskie aparaty do diatermii, polskie stoły operacyjne, a nawet... polską patelnię elektryczną na której „bez tłoku” może się smażyć równocześnie... sto kotletów? Otóż — dowiedziałem się o tym wszystkim, jak również o wielu innych nie mniej interesujących rzeczach, w popularnym łódzkim parku Helenowie, dokąd od kilku tygodni wędrują co dzień tłumy łódzian na Wystawę Drobnej Wytworczności i Rzemiosła, która tu właśnie — w Helenowie — rozbiła swe namioty.

Namioty rzeczywiście są, ale tylko w stoisku sprzętu sportowego, natomiast sama Wystawa zajmuje prześrodkiem, widną halę, podzieloną na pawilony, zaś w cieniu starych helenowskich drzew w parku rozlokowały się w estetycznych drewnianych donikach sklepiki kiermaszowe, w których dostać można przetrzone i to bardzo użyteczne artykuły z rozmaitych dziedzin, produkowane przez drobną przemysł i rzemiosło. Wśród tych artykułów: można by zapełnić nimi nie jeden wielki sklep. Spośród tysięcy wystawionych eksponatów wiele jest takich, których na próżno szukalibyśmy w sklepach MHD.

Wiesław Szleng uczeń szkoły im. Reytana w Warszawie zwycięzca IV Olimpiady Matematycznej

W DNIU 18 bm. w Ministerstwie Oświaty odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów nagrodzonym uczestnikom IV Olimpiady Matematycznej.

W IV Olimpiadzie Matematycznej wzięło udział 918 uczniów ze szkół ogólnokształcących i zawodowych. Z tej liczby 17 osób zostało nagrodzonych a 13 wyróżnionych. Pierwsze miejsce w Olimpiadzie zdobył Wiesław Szleng, uczeń szkoły ogólnokształcącej im. Reytana w Warszawie, drugie miejsce — Andrzej Białas, uczeń II Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Krakowie, trzecie miejsce zajął uczeń Technikum Mechaniczno-Hutniczego w Ostrowie — Tadeusz Gałęzka.

Wśród wyróżnionych uczestników IV Olimpiady Matematycznej znaleźli się m. in. Sławomir Sterliński, syn malarzkiego chłopca ze wsi Mleszewo, który w bież. roku zdawał maturę jako ekstern.

Odpowiedzi Redakcji

Klara Zydek, Andrychów. Pragniemy odpowiedzieć Pani listownie, prosimy o podanie dokładnego adresu (1507)

Janina Epalińska, Kraków. W związku z opisaniem zajęć i naszej interwencji, Centrala Apteke Społecznych zwróciła uwagę pracownikom podległych aptek na obowiązki jakie spoczywają na nich, jako na funkcjonariuszach służby zdrowia, dla których niesienie pomocy osobom chorym jest naczelnym zadaniem. (128311)

Marian C., Kraków. O ile nakład wiadomego wydawnictwa został już wyzerpany, radzimy rozpocząć poszukiwania po antykwariatach. (1489)

Witenberg, Szczurów. Zwróciliśmy się o wyjaśnienie do dyrekcji PKS. — Otrzymał odpowiedź przez gazetę. (14663)

spółdzielnie rzemieślnicze, co jednak nie usprawiedliwia jeszcze wysokości ich cen. Bo aż 8 tys. zł. za tapczanę gabinełową, to, jak sami przyznacie lano i dostępne nie jest.

Łódzka wystawa nie tylko obrazuje je dorobek naszej drobnej wytworczności i rzemiosła, ale wskazuje również i cel, do którego zdążamy; dąc konsumentowi towar bez braków, o wysokiej jakości.

A teraz przyjrzyjmy się stoiskom brakorobów z bliska. Oto np. widnieją na nim buty o paszczy rozwartej od podeszwy do noska. Nowe buty! — informuje napis. Oto stół, na którym musi się wylać zupa, bo stół ma obrzydliwy zwyczaj kiwać się z powodu źle umocowanej nogi. Oto źle uszyte ubranie. Oto wadliwy wózek dziecięcy... Wiele jest jeszcze tych braków!

Osobny pawilon zajęli na wystawie inwalidzi, którzy w swoich spółdzielniach produkują wiele różnorodnych artykułów, począwszy od sznurówadel, a skończywszy na tkaninach i gotowej odzieży. Na miejscu — na wystawie jest krawiec: można na oczekiwaniu dokonać poprawki w nabytym ubraniu, można również w ciągu zaledwie 15 minut uprasować wygniezione spodnie.

Dobrze się stało, że Łódź, słynąca przed wojną z największego w kraju chałupnictwa, którzy byli parą samą w rzemiosło, podjęła inicjatywę i trud zorganizowania wystawy pokazującej, jak w naszych warunkach zmieniły się i zmieniły warsztaty rzemieślnicze, jak zmienił się i nabrał rumieńców życia pracujący przy nich człowiek.

SZKODA tylko, że drobna produkcja przemysłowa i rzemieślnicza wciąż jeszcze pozostaje daleko w tyle za potrzebami naszego rynku. Mimo wykorzystywania przez drobną wytworczość odpadków jako surowca, wciąż jeszcze daje się tam odczuwać brak materiału do produkcji a przede wszystkim brak rozmachu w planowaniu ze strony spółdzielni rzemieślniczych, brak rozsądnej inicjatywy w kierunku podjęcia produkcji na taką skalę, aby rynek został nareszcie nasycony, tak bardzo nam potrzebnyymi przedmiotami codziennego użytku. Szkoda wreszcie, że nasz aparat handlowy nie analizuje jak należy potrzeb poszczególnych miast i nie aktualizuje swego rozdziałnika

Należałoby sobie życzyć, aby za przykładem Łodzi podobny pokaz — w jeszcze szerszej formie i w skali ogólnopolskiej — mógł odbyć się w stolicy. I — jeszcze jedno: aby plynąca w kierunku podjęcia produkcji i rzemiosła, po usunięciu wyższych wymienionych mankamentów, można było oglądać nie tylko na wystawie, ale i w sklepach.

Leopold Marschak

„W krainie filmu“

NA półkach księgarskich ukazała się ostatnio książka, która zasilą naszą dośry skromną popularnoinaukową literaturę o kinematografii. Tęże jednak tu podkreślić znaczny postęp, bowiem w dosyć niedługim okresie czasu po ciekawej książce Stefana Bądkowskiego „Z filmem przez świat“ ukazała się omawiana pozycja Jerzego Giżyckiego „W krainie filmu“.

W Polsce Ludowej niepomniernie wzrosła ilość widzów kinowych. Film zdobył wieś, 1000 stałych kin wiejskich, systematycznie odwieziny kin objazdowych przyczyniają się do pozyskania tysięcy nowych odbiorców sztuki filmowej. Dlatego też interesująca książka J. Giżyckiego będzie miała duże znaczenie dla zapoznania kinowych widzów (a może i wielu już „obitych“ z filmem) z historią i rozwojem filmu, z techniką realizacji i wyświetlania filmu oraz z sytuacją kinematografii w poszczególnych krajach.

„W krainie filmu“ to książka, która w sposób prosty i przystępny a jednocześnie zajmujący odsłania przed czytelnikiem „tajemnice“ kina. Obok wielu ciekawych szczegółów technicznych autor poświęca sporo miejsca rozwojowi kinematografii w Związku Radzieckim, w Polsce i innych wolnych krajach, wskazuje na cele i osiągnięcia postępowej kinematografii. Równocześnie czytelnik zapozna się z różnicą, głęboką jak przepaść między sztuką filmową wolnych narodów, a zdegenerowanym i zdeformowanym filmem produkcji kapitalistycznej, a przede wszystkim amerykańskiej.

*) Jerzy Giżycki „W krainie filmu“ wyd. MON, str. 121, cena 4.20 zł.

Sztuka filmowa w Polsce i krajach demokracji ludowej dzięki pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego wyzwołała się z bezwartościowej szmyry i idąc drogą kinematografii ZSRR staje się jak najlepszą rozrywką mówiącą prawdę o życiu i wychowującą w duchu umiłowania wolności i pokoju.

W części poświęconej historii filmu czytelnik zapozna się z najdawniejszymi próbami „ożywienia“ rysunku, trudnościami na jakie napotykał pionierzy kina i jak je pokonywał.

Historia rzutowana rysunku s'e gą czasów egipskich, kiedy to kapłani posiadający tę tajemnicę wykorzystywali ją dla podtrzymania wśród ludu kultu dla swych tyranów — dla siebie.

Myśl ludzka dążąc wytrwałą przez wieki szukała rozwiązania zagadnienia projekcji. Pierwszym skrokiem było odkrycie zasady i konstrukcji cieni optycznej camera obscura.

Autor prowadząc od Leonarda da Vinci, który zajmował się budową i zasadą cieni optycznej omawia bardzo przystępnie wszystkie wynalazki (niemalże spełniające rolę zabawki dla dzieci), które jednak systematycznie wzbogacała gęboka wiedza wielu uczonych m. in. polskich jak Anzyc, Prószyński i rosyjskich jak profesor moskiewskiego uniwersytetu Lubimow i konstruktorzy Samarski i Artikow, umożliwiły Francuzom braclom Lumiere zbudowanie w 1895 r. aparatu posiadającego wszystkie elementy (poza dźwiękiem) składające się na podstawę konstrukcji współczesnego projektoru (aparatu do wyświetlania filmu).

Z WIELKIM zainteresowaniem czytać będzie widz kinowy rozdział poświęcony sprawie dźwięku i barwie filmu oraz o telewizji i filmie trójwymiarowym.

Rozdział zatytułowany „odwieziny w atelier“ wzbogaci wiedzę czytelnika o tajnikach nakręcania filmu.

W Ludowym Wojsku Polskim żyją szczytne tradycje Jarosława Dąbrowskiego

gorącego patrioty i rewolucjonisty

„Skrajami drogi pędził kurierzy z rozkazami i depeszami w płciennych torbach. Środkiem ciągnął rozgadane szeregi żołnierzy Gwardii Narodowej. W chmurach szarego pyłu czerniały matowe lufy „szaspatów”. Od czasu do czasu w ten potok ludzki wpał batalion wracający z frontu. Wówczas tłum rozstępował się, olatano zmęczonych żołnierzy i zasypywano ich pytaniami...”

AKIM opisem zaczyna się — rzecz o generale Komuny, gdyż tak nazywałby opowieść radzieckiego pisarza D. Granina pt. Jarosław Dąbrowski (Wyd. „Iskry” cena 12 zł). Należy ona do tego typu książek „dla młodzieży”, które chętnie czytają dorobki. Nie ma wprawdzie u Granina przysłowiowego „gąszcu problemów”, ale jest za to oddech szeroki tych krwawych dni walki i chwały, ostatnich dni wolności paryskiego ludu. Jest w niej pilnie strzeżona główna nić historii bohatera i czasu. Język jej prosty jest jak życie i fakty, a mówi o rzeczach najważniejszych, bo takich jak: walka, wolność, miłość, nienawiść i śmierć.

NAJLEPSI Z OJCZYZNY

GŁOWNYM bohaterem książki Granina jest lud, proletariaty Paryża, lud — wieczny obrońca wolności, wróg tyranów i przyjaciel wszystkich narodów. Jest u Granina scena nocnego b'waku, kiedy to prosty komunar jak mówi do swego wodza:

„...Powiadają, że my Francuzi, mamy już pamięć. Nie wiem czy tak jest naprawdę. Ale kiedy tam u ciebie, w Polsce, będzie rewolucja — to pamiętaj obywatelu Dąbrowski, że możesz liczyć na paryżan...”

A wódz tej pierwszej na świecie proletariackiej siły zbrojnej — kim był? Co robił ów Polak w ogniu szalejącej walki, którą „białi emigranci” usiłowali przedstawić jako — „wewnętrzny sprawę Francji”?

— Czyż nie w'dziś, że Aleksander był się Komuny nie mniej niż Thiers — tłumaczy przyjacielowi, który namawia go do powrotu do Polski, Jarosław. — Tu zrodziło się coś najstraszniejszego dla cara i wolności proletariatu... To słowa ma dla przyjaciela, ale dla szpicla Thiersa, przekonanych, iż nie ma na świecie uczucia cięższego od złota, którzy ofiarowują mu zawrotną sumę milionów franków za cenę porzucenia Komuny — Dąbrowski ma tylko wzgardliwy uśmiech.

— Czy można wiedzieć, ile daje panu Komuna? — pyta osłupiały odmowa szpicla.

— Obawiam się, że pan nigdy tego nie pojmie — mówi Dąbrowski — Komuna pomogła mi jasno zrozumieć, jak mam walczyć o wolność mojej ojczyzny...

W tej odpowiedzi Jarosława, dawnego prymasa carskiej akademii wojennej, a następnie więźnia i zesłańca Sybiru, druha rosyjskich rewolucjonistów i współorganizatora powstania 1863 r. zawarta jest owa niemierna miara patriotyzmu, która łączyła uczucia, myśli i czyny wszystkich najlepszych synów narodów uciemiężonych przez cara i kazała im wykucnąć wolność narodową na drodze rewolucyjnej walki, na drodze sojuszu i przyjaźni z rosyjskimi rewolucjonistami, a następnie u boku wielkiej Partii komunistów, Partii Lenina i Stalina.

DOPOKI ŻYC BĘDĄ POLACY...

...dopóty wielki ruch robotniczy będzie miał obrońców w ich osobach; słowem i czynem zaświadczać oni, że ich miłość jest tam, gdzie toczy się walka o interesy proletariatu... — tak mówił sławny komunar Wróblewski. I nigdy jeszcze w dziejach słowa te nie stały w tak oślepiająco pięknej i pełnej blasku treści jak dziś, kiedy wszystkie granice naszej ojczyzny są granicami przyjaźni i pokoju, postępu i socjalizmu, granicami strzeżonym przez stalowe i godne tradycji wielkich komunarów, zahartowane w bojach z faszysmem i w szkole stalinowskich dowódców kadry Ludowego Wojska Polskiego, granicami strzeżonymi przez cały nasz wolny, pracowity i pokój milijony naród. Bo też żadne z pokoleń w naszych dziejach nie uniosło tak wysoko wielkiego sztandaru wolności i socjalizmu, sztandaru, na którym wypisane są wszystkie najpiękniejsze hasła, o których realizację były się pokolenia — jak właśnie nasze pokolenie, kierowane przez przedującą klasę robotniczą i jej rewolucyjną partię.

W SALWACH „AURORY“ BYŁO TAKŻE ZWYCIEŚTWO KOMUNARÓW

P OWROĆMY do książki. Kończą się już jej karty. Już padły ostatnie forte obroncy Komuny, padł na barykadzie Myrrha — Jarosław Dąbrowski. Ujęty w kleszcze blokady Bismarcka i „wyzwalany” przez wersalskie bandy Thiersa Paryż spływa krwią masowych egzekucji. Ale tam gdzie żył choć jeden komunar, gdzie bije choćby jedno serce proletariatu — tam jeszcze wolna francuska ziemia, tam jeszcze wolny jest Paryż.

Walczyli z najgłębszym przekonaniem, że do nich należy ostateczne zwycięstwo. I zwyciężyli. W salwach „Aurory”, które oznajmiły wszystkim narodom iż nastał świt wolności — było także zwycięstwo komunarów. A posiew ich mestwa i wytrwałości ustokrotnił się w bohaterstwie bojowników o wolność republikańskiej Hiszpanii i francuskich oddziałach Ruchu Oporu, i w harcie wieńców Berezcy, Oświecimea, Dachau, w ofiarnej walce GL i AL, a wreszcie na wielkim — szlaku zwycięstw nad faszysmem od Stalingradu i Lenina po Berlin.

Przebrzmiały gromy wojny. Obóz zwycięskiego socjalizmu buduje pod przewodem komunistycznych i robotniczych partii z wielką leninowsko-stalinowską KPZR na czele, nowy ustrój wolności i szczęścia człowieka. Na straży tego pięknego, wolnego trudu narodów stoją — wyrósł z ludu i tą wzięty z ludem silne — armie nowego typu, dla których przykładem i wzorem jest wielka Armia Bohaterów i Zwycięzców — Armia Wyzwoliciela.

Forma wspomnień może być dowolna — mogą to być opowiadania, nowele, wspomnienia osobiste, dzienniki, kroniki ukazujące walkę z wrogiem u boku Armii Radzieckiej, polsko-radzieckie braterstwo broni, epizody bojowe, walki partyzantów, opisy bohaterstkich czynów żołnierzy i dowódców, sylwetki bohaterów, przykłady frontowego koleżeństwa i poświęcenia itp.

Objętość wspomnienia zasadniczo nie powinna przekraczać 15 stron maszynopisu z podwójnym odstępem.

Rekopisy podpisane pełnym nazwiskiem i imieniem z podaniem dokładnego adresu autora, w kopercie opatrzonej napisem „Konkurs“ należy nadsyłać pod adresem:

Redakcja „Żołnierz Wolności“, Warszawa, ul. Nowowiejska 31 w terminie do dnia 1 września br.

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie nazwisk autorów najlepszych prac nastąpi w dniu 1 października 1953 r.

Dla autorów najlepszych prac przewidziano następujące nagrody: I nagroda — 2.000 zł; II nagroda — 1.500 zł; III nagroda — 1.000 zł oraz liczne wyróżnienia pieniężne — w wysokości od 500 zł i cenne nagrody książkowe.

HST

CHŁOPAK w zielonym dreluchu, któremu zastąpiłam drogę, opowiedział mi historię swego życia.

Ma 20 lat. Pochodzi z Podkarpacia, z Naprawy. Do niedawna jeszcze klepał biedę w ojcowej chałupie i jak mówi, „o bożym świecie nie wiedział”. Bo i coż to było za życie. Gę podarka licha: zagon kartofli, poletko owsa, trochę zryta (wszystko czapka można by nakryć), w óbórze chuda krowina, świniak i trzy owce. Dzieci za to gromada. Chłopak jest najstarszy z siedmiorga rodzeństwa.

Harowało się od świtu do nocy. W sezonie szliśmy na wyrobek, a i tak końca z końcem nie dawło się powiązać — rzucił z westchnieniem.

Pewnej niedzieli na drodze pojawiła się wielka ciężarówka. Samochód zajął na plac, z hukiem opadała kłapa i zaraz na placu zaroiło się od młodzieży.

Junacy przywieźli z sobą orkiestrę. Zanim się kto spostrzegł, na wygonie wrzala już zabawa, na który z zięciała się cała wieś. W orkiestrze grało kilku „znajomków“ z okolicy. Jednego z nich, Antka od Kubalów nasz rozmówca pamiętał dobrze. Razem przecież paśli krowy, razem chodzili do szkoły, a potem na siano-kosy. Antek był mrukliwy, nierozmowny, ale serce miał złote. Ludzie mówili, że „taki do niczego nie dojdzie”. Później Antek wyjechał ze wsi i jakos słuch o nim zaginął.

Teraz siedział w pierwszym rzędzie. Snotkanie z ludźmi Nowej Huty

Snotkanie z ludźmi Nowej Huty

Życiorys nie bezimienny

! grał na harmonii. Rozrósł się, zmęniał, nie w nim nie zostało z dawnego niedorostka i mruka.

ROZMOWA PRZY KWASNYM MLEKU

TEN właśnie Antek opowiedział mi o Nowej Hucie. Siedzieli wczoraz przed chałupą, z jednej dieżki jedli kwaśne mleko i patrzyli na słońce, które chowało się za górami.

— Co będziesz dalej robił? — zapytał Antek.

— A bo ja wiem — odpowiedział szczerze, wzruszając ramionami.

— Rzuć to wszystko i przyjeżdżaj do nas — powiedział jeszcze Antek.

Do nas, zacytuję — do Nowej Huty.

Jechał chciał od razu, ale ojciec zatrzymał go. Szły żniwa. Musiał pomóc rodzinie.

— Dobra, zostanę, ale na jesieni ruszam — zapowiedział uroczyście u domu.

Matka lamentowała. — Na łobuza cię tam wykięrują, z torbami puszcza — biadoliła. Urągała, urągała, aż kiedyś ojciec

ją ofuknął i od tej pory matka przychichła.

Z ojcem rozmawiał rzadko. Stary wahał się, nie nie doradzał, nie nie odradzał, ale wiadomo było, że nie łatwo będzie mu się rozstać z pierworodnym.

MARTENY I PIŁKA NOŻNA

NADSZEDŁ październik. Chłopak pożegnał się z Naprawą. Pod wskazanym adresem odnalazł Antka. Przyjacieli wziął go do swojej brygady. Z początku nie szło lekko: trzeba było przywyknąć do nowych ludzi, do nowej roboty. Kopalni wykop pod rurociąg Deszcze jak na złość pałady bez ustanku, stali nieraz po pas w błocie, a łopata ciężyła gorzej ka mienia.

Wtedy właśnie chciał uciekać. Zarabiał dobrze, miał własne łóżko w hotelu robotniczym (w domu spisał na sianie z dziećmi), ale doku czyli mu te deszcze i błoto.

— Francuski piesek — przedrzętniał go Antek, że niby taki delikatny kataraku się złąk.

Może to Antkowe gadanie, a może i klub sportowy, który wtedy zaczęli

zakładać, zmieniły decyzje chłopaka. Nie wyjechał z Nowej Huty. Został. Pracuje teraz przy budowie wielkich pieców, na kursach uczy się nowego zawodu. Będzie obsługiwał marteny, gdy tylko ruszy produkcja. Jego przyjaciel, Antek Kubala, awansował na brygadzię i obaj grają w tej samej drużynie piłki nożnej.

— Taaka drużyna — mówił chęlnie, charakterystycznym ruchem przeginając rękę w łokciu. — Morowe chłopcy. Jakby nam jeszcze dala instruktora do rzeczy, na przyszły rok jesteśmy w kadry narodowej. Murowane.

Z instruktorami nie wszystko idzie jak należy. Po prostu jest ich niewiele. I dlatego Antek oraz mój rozmówca, zamiast w „Stali”, grają w „Kolejarzu”.

— No, ja tu gadu, gadu, a na boisku czekają — Majnął mi przed nosiem furazęrką i zniknął za narożnikiem domu.

I wtedy dopiero zorientowałem się, że nie znam jego nazwiska. Pobiegłem w jego ślady. Szukał wiatru w polu: zagubił się gdzieś w labiryncie szerokich ulic „zerówki”.

Po coż zresztą nazwisko? Historia chłopaka z Naprawy jest przecież życiorysem selek, tysięcy młodych ludzi mieszkających w Nowej Hucie. Jest życiorysem typowym i charakterystycznym.

Anna Kornacka

w sklepach MHD

podniesie wydajność pracy

i usprawni zaopatrzenie konsumentów w artykuły pierwszej potrzeby

W SPÓŁZAWODNICTWO pracy, w którym bierze udział 100 proc. pracowników sklepów i biur Miejskiego Handlu Detalicznego...

Zaloga spółdzielni im. Pstrowskiego już do 10 bm. wykonała plan za I półrocze

Zaloga włókienniczej spółdzielni im. Wincentego Pstrowskiego zameldowała, że do dnia 10 czerwca br. wykonała plan produkcji za I półrocze w 128,5 proc. według planu operatywnego.

Ciekawa dyskusja na plenarnym posiedzeniu Komitetu Frontu Narodowego

Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Krowodrza 17 bm. w Domu Plastyków przy ul. Łobzowskiej...

Trzeciwy referat polityczny o sytuacji międzynarodowej wygłosił Budziński, natomiast sprawy organizacyjne omówił sekretarz Komitetu Bazyński.

W żywej dyskusji, która wywodziła się po obu referatach, przedstawiciele poszczególnych terenowych komitetów podkreślali swoje osiągnięcia...

Odpowiedzi Redakcji

Jan Borowski, Kraków. Dochodzenia, poczynione przez Dyrekcję Okręgową i Tel. stwierdziły, iż telegram poręczono Jedn. Wojskowej w dniu 14 br. — zgodnie z obowiązującymi przepisami. (1022 II)

Maria Szostak, Kraków. Ogłoszenie tej treści przyjąć może jedynie b u ro ogłoszeń RSW „Prasa”, Rynek 45 — za opłatą. (1475)

Zdz. Hausner, Kraków. Zwrócił mi uwagę zainteresowanej instytucji na konieczność usprawnienia pracy na wskazanym przez Pana odcinku. (1474)

Stanisław Bodnarowski, Kraków. Prosimy o przybycie do Redakcji. (1436)

Wł. Golańska, Kraków. Prosimy o nadesłanie nam listu — zbiorowego od klientów punktu usługowego, a wówczas będziemy mogli wydrukować pochwałę. (1473)

Kornela Grabiańska, Kraków. Zażalenie przekazaliśmy do dyrekcji MPK, która zwróci się bezpośrednio do Pani o podanie szczegółów zajścia. (1482)

L. Z., ul. Poppela, Kraków. W związku z nadesłaniem nam wyjaśnieniem Kol. Zakładów Gastronomicznych, prosimy o zgłoszenie się do Redakcji. (1010)

Już 3.043 studentów krakowskich zgłosiło swój udział w brygadach żniwnych

AKCJA organizowania brygad żniwnych na wyższych uczelniach krakowskich — nadal trwa. W chwili obecnej do brygad zgłosiło już swój udział 3043 krakowskich studentów.

XI warsztat dramaturgiczny

W poniedziałek dn. 22 czerwca w dużej sali Starego Teatru odbędzie się XI warsztat dramaturgiczny zorganizowany przez sekcję dramatyczną Związku Literatów Polskich w Krakowie.

Występ studentów-dyplomantów w koncercie Filharmonii

W KONCOWEJ fazie sezonu koncertowego 1952/53 Filharmonia Krakowska uświetniła swą estradę młodym dyplomantem Państw. Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie.

W XI koncercie symfonicznym Państw. Filharmonii ujrzymy w zespole studentów wykonawców Celina Karpinińska (sopran), Adama Szybowskiego (baryton) i Joachima Gudela (fortepian).

Celina Karpinińska (klasa śpiewu prof. St. Hoffmanowej) dała się poznać publiczności w repertuarze operowym: mozarowskim (aria Donny Elwiry z „Don Juana”), werystyycznym (aria Micaeli z „Carmeny” Bizeta) oraz nowoczesnym (pieśń Rak z „Krola Rogera” Szymanowskiego).

Adama Szybowskiego (klasa śpiewu prof. St. Hoffmanowej) dała się poznać publiczności w repertuarze operowym: mozarowskim (aria Donny Elwiry z „Don Juana”), werystyycznym (aria Micaeli z „Carmeny” Bizeta) oraz nowoczesnym (pieśń Rak z „Krola Rogera” Szymanowskiego).

Joachim Gudel (klasa fortepianu prof. H. Sztompki) wystąpił z koncertem fortepianowym Es-dur Beethovena. Dzieło to, ostatni z 5 koncertów fortepianowych Beethovena, pochodzi z drugiego okresu twórczości wielkiego kompozytora.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Dwóch brukarzy zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Krakowie, ul. Łowicka 2, pokój 37. 12644-0

Konduktorki i motorowe powyżej lat 18 zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie. Wynagrodzenie od 600 zł do 1.200 zł. Miejsce w Hotelu Robotniczym zapewnione. Zgłoszenia z podaniem, życiorysem i załącznikami należy kierować do Działu Kadr M. P. K. w Krakowie przy ul. Wawrzyńca 13. 12645

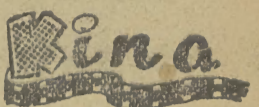
CO GDZIE KIEDY



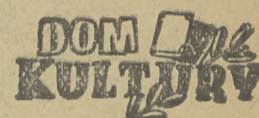
NIEDZIELA Słowackiego — godz. 19 „Polacy nie gesi”. Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Wielki polityka”. Poezji — godz. 20.30 (w Barbakanie) „Kopernik”. Młodego Widza — godz. 19.30 „Awantury w Chłoggi”. Groteska — godz. 19.15 „Cyryk Tarabumba”. Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”. Kolejarza ZZK — godz. 19 „Ballik gospodarski”.

Studio — godz. 12 Popis młodzieży krakowskich szkół podstawowych (opo wiadania, wiersze i pieśni w języku rosyjskim).

PONIEDZIAŁEK Słowackiego — nieczynny. Stary (mała i duża sala) — nieczynny. Poezji — godz. 20.30 (w Barbakanie) „Kopernik”. Młodego Widza — godz. 19.30 „Dwie bilany”. Groteska — godz. 10.30 „Cyryk Tarabumba”. Satyryków — godz. 19.15 „Zadry i kadry”.



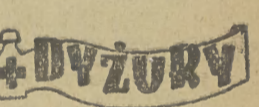
Uciecha — godz. 16, 18, 20 „My urwisy”. Wanda — godz. 16, 18 i 20 „Dumna królewna”. Apollo — godz. 16, 18 i 20 „Sedko”. Warszawa — godz. 15, 18 i 20 „Mały partyzant”. Szuka — godz. 15.45, 18, 20.15 „Pani Dery”.



NIEDZIELA WDK ZZ. Sala odczytowa: godz. 19 — Wiecej autorski: Jan Brzoza i Wilhelm Szewczyk. Dzień z WDK ZZ — godz. 20 Koncert kameralny.



Pałac Sztuki — „Wielki Proletariat”. Muzeum Etnograficzne (płac Wolnica) „Sztuka w stroju ludowym”. Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. Sw. Jana — „Zbiory archeologiczne”. Wystawa w Domu Szolajskich (płac Szczepański).



POGOTOWIE RATUNKOWE Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefon: 322-22 i 311-13. Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach polonizacyjnych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

RADIO

NIEDZIELA, 21 CZERWCA

5.55 Początek audycji, 6.00 Wiadomości, 6.05 Muzyka „na dzień dobry” — gity, 6.55 Program dnia, 7.00 Wiadomości poranne, 7.05 Kalendarz radiowy, 7.10 „Od melodii do melodii”, 7.55 Program dnia i komunikaty, 8.00 Dziennik poranny, 8.20 Sztuka z muzyki baletowej „Sylvia”, 8.35 Wszelchnica radiowa — kurs II, 8.55 „Miłośnikom pięknej muzyki”, 9.25 „Wieść tańczy i śpiewa”, 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym: audycja słowno-muzyczna pt. „U fryzjera”, 9.55 Skrzynka ogólna P. R., 10.10 Poezji i muzyka — „Towarzysze broni”, 10.40 „Twórcza teoria” — pogadanka J. Kiedrzyńskiego, 10.50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem P. R., 11.10 „50 dni młodoci”, 11.40 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry rozgłośni bydgoskiej, 13.15 Felieton, 13.30 Wiedza sąsiadzi jak kto siedzi, 13.40 Dzenniczek harcerski, 13.45 Muzyka rozrywkowa, 14.00 Reportaż dźwiękowy z Ostroliki 14.18 Kraków zbliżył się do Nowej Huty fel. J. Kucza, 14.25 Koncert dla wszystkich, 14.50 Audycja wiejska, 15.05 Stylizowana muzyka ludowa, 15.15 Audycja dla dzieci, 16.00 „Co przyniosła nam wiosna”, 16.15 Realne muzyka, 16.20 Melodie operkowe, 16.40 „Kwiatki”, 17.00 Dziennik południowy, 17.15 Koncert orkiestry rozgł. wrocławskiej P. R., 17.55 Chwila poezji — wiersze, 18.00 Przem. spotkań i pikareskiego o mistrze stwo I i II pomiędzy Gwardią Kraków a Unią Chorzów, 20.00 Melodie tancerne w wykonaniu zespołu Instrumentalnego pod dyr. J. Haralda, 20.30 Koncert chóralny, 20.55 Stan pogody, 21.00 Dzień niek wieczny, 21.15 Felieton, 21.25 „Hej po pracy” — pios. A. Markiewicz, 21.50 Muzyka taneczna, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.30 Wiadomości sportowe z okręgu krakowskiego, 22.40 Wieczorna serenada w wykonaniu sekcstetu P. R., 23.10 Utwory Mikołaja Rumskiego-Korsakowa, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Poniedziałek, 22 czerwca. 5.05 Wiadomości poranne, 5.10 Audycja dla wsi, 5.20 „Swojskie melodie”, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz, 6.18 Komunikaty, 6.20 Sygnal festiwalowy, 6.25 Muzyka ludowa, 6.30 Dziennik, 6.50 Koncert, 7.50 Stan pogody, 7.55 Wiadomości poranne, 11.45 Głos mają kobiety, 12.04 Dziennik, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.35 Wiedza sąsiadzi jak kto siedzi, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Gra orkiestra rozgł. szczecińskiej PR, 13.55 Komunikaty, 14.05 Opowiadanie pt. „Jestem matką, ale groźny”, 14.10 Audycja dla dzieci, 14.30 Koncert solistów, 15.00 Puczyk-Marina, 15.05 uwertura, 15.09 Komunikat o stanie wód, 15.10 Pogadanka dla wychowawczych przedszkoli, 15.15 Polskie tańce ludowe, 15.30 Słuchowisko pt. „W radiowym kąsku młodych przyrodników”, 16.00 Muzyka, 16.20 Dziennik krakowski, 16.30 Studenckie zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 16.50 Skrzynka Wszelchnicy Radiowej, 16.55 Reportaż I. Thune z Fabryki Aparatów Pomiarowych w Krakowie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.15 Popularne melodie, 17.30 „Mówi Nowa Huta”, 17.40 Audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Dzieła wielkich mistrzów”, poświęconą życiu i twórczości Mieczysława Karłowicza, w opracowaniu Stanisława Hadyny, 18.30 Odpowiedzi Fall „49”, 18.50 Skrzynka interwencji, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.20 Wszelchnica Radiowa, 20.40 Muzyka, 20.58 Stan pogody, 21.00 Dziennik, 21.25 Wiadomości sportowe, 21.38 Muzyka, 21.40 „Krakowiaczy i górale”, 23.50 Ostatnie wiadomości.

TABELA WYGRANYCH 7 Krajowej Loterii Pieniężnej

Table with 3 columns: Wygrana (win amount), Liczby (numbers), and Wygrane (total wins). Includes sub-headers for 2 dzień ciągnięcia II rzutu 7 K.L.P. dnia 18 czerwca 1953 r.

Wyścig dookoła Warmii i Mazur

Na piątym etapie

Królak odzyskał żółtą koszulkę

60 defektów gum w jednym dniu

PO JEDNODNIOWYM ODPOCZYNKU kolarze z nowym zapasem siły wyruszyli na V etap wyścigu DWM. Etap ten miał długość 167 km z Braniewa do Ketrzyń. Zwycięzcą etapu został Królak (CWKS), który odebrał żółtą koszulkę Łasakowi (Gw).
Drużyna CWKS i tym razem pokonała gwardzistów — o nowe 11 minut.

Z mistrzostw siatkówki

Rozegrane ostatnio spotkania siatkarek o mistrzostwo klasy wojewódzkiej przyniosły dwa zwycięstwa drużynie Gwardii, która pokonała tarnowskie zespoły Stali i Ognia w je dnakowym stosunku 2:0. Stal Tarnów natomiast zwyciężyła Ognio MPK 2:0.

W mistrzostwach siatkarki Spójnia pokonała Górnika z Bochni 2:1, Górnik wygrał z OWKS 2:1, a mecz Spójnia Wawel — OWKS przerwano przy stanie 1:1 z powodu zapadających ciemności.

W krakowskiej III lidze

Coraz lepiej grają piłkarze Stali Nowa Huta

POMIMO, iż do zakończenia spotkań o mistrzostwo ligi wojewódzkiej pozostało jeszcze dobrych kilka tygodni, walka o punkty staje się coraz bardziej zaciekła, czołówka coraz bardziej wyrównana.

Każda niedziela spotkań w lidze wojewódzkiej przynosi coraz to nowe niespodzianki. O ile andrychowscy Włókniarze doszły pewnie kroczą na czele tabeli ligowej, o tyle na dalszych miejscach co tydzień prawie następują pewne przegrupowania.

Włókniarz Andrychów zajmuje w tej chwili pierwsze miejsce, mając na swoim koncie 23 punkty na 5 straconych, wyprzedzając krakowską Spójnię o trzy punkty oraz Stal N. Huta, Unię Borek i Włókniarz Chelmek o pięć punktów.

Pierwszych pięć drużyn zajmujących czołowe miejsca w tabeli rozgrywek ligi wojewódzkiej — to najpewniejsi w tej chwili pretendenci do awansu do drugiej ligi. Co prawda pięć punktów różnicy pomiędzy przodownikiem tabeli a drużyną zajmującą nieme miejsce w tabeli, jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że jeszcze osiem spotkań czeka piłkarzy ligi wojewódzkiej do zakończenia mistrzostw rozgrywek, zobaczymy, że sprawa nie jest jednak taka trudna.

Najwięcej szans na tutaj nowohutniczą drużyną Stali, która grając z meczu na mecz lepiej, jest zespołem ambitnym i bojowym. Dużo niespodzianka była wysoka wygrana piłkarzy nowohutniczych w ub. niedzielę z Włókniarzem Chelmek. Stal Nowa Huta ocknęła się dzisiaj już na dobre z chwytliwych niepowodzeń w pierwszej rundzie i czeka ją jednak jeszcze ciężkie mecze na drodze do ewentualnego mistrzostwa wojewódzkiego. Piłkarze nowohutnicy, jeżeli chcą utrzymać i poprawić swoją lokatę, muszą w dalszym ciągu grać ofiarnie i ambitnie.

W środku tabeli również co tydzień prawie następują pewne przegrupowania drużyn. To jednak nie ma większego już znaczenia dla prowadzących w tabeli zespołów.

Unger postanowił wykorzystać sytuację, dopóki nie nadciągnie jakiś liniowy oddział. Przy budynku, w którym się znajdowali, stała drewniana szopa, której dach sięgał okien pensjonatu. Szopa stanowiła część magazynu, znajdującego się pod pensjonatem. Tędy prawdopodobnie w pierwszych minutach strzelaniny uciekła Frau Richling. Okno jej pokoju było otwarte, wychodziło na dach przybudówki, z dachu zaś przez dziurę od pocisku można było bez trudu wejść na skryżynie zapelniające wnętrze. Tędy więc przede wszystkim usunął Unger ludzi, którzy nie byli tu potrzebni. Odeszli Bauerowie, Klymko, Bugalo. Tędy też kilkakrotnie w ciągu nocy schodzili kolejno, aby w wory, których pełno było w magazynie na parterze, nabrać piasku, pozostałego po naprawie muru fabryki nadwężonego w listopadzie, w roku czterdziestym trzecim. Wory te windowali później na górę, układali je w drzwiach wejściowych oraz w oknach. Na końcu złożyli okno, które wychodziło na dach przybudówki. Był to najlepszy punkt obrony. Tymczasem SS-mani jednak go nie odkryli. Siedzieli wciąż w ruinach, o jakie sto metrów od wejścia, od czasu do czasu strzelali, ale nowych ataków przed upływem nocy nie podjęli.

Obrońcy czuwali przy oknach. Przy tych, które wychodziły na ruiny, stał Stahl z karabinem maszynowym, Leon z automatem, wreszcie Joseph i Belg René z karabinami. Kofiarzek czuwał przy oknie od strony dachu przybudówki. W dawnym pokoju Kofiarzków ulokował się Zdun ze swoją stacją. Był w stałym kontakcie z oddziałem majora Timofiejewa, który w odległości jakiegoś kilometra toczył ciężką walkę z przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Czekal na rezerwy, miały nadejść nad ranem.

Unger obchodził swoje wojenne gospodarstwo. Nie spodobał dotąd wszystko szło jak należy. Z początku zastanawiał się, czy słusznie postąpił pakując całą grupę do pensjonatu, zamiast, na odwrót, umożliwić tym, którzy sprowokowani przez oficerów zaczęli działać przedwcześnie — wydestynować się z budynku. Ale, stało się. Zresztą budynek nie był najgorszy i,

jak również odwiedzić wieżę, w której wielki polski uczyony mieszkał i pracował długie lata. Po zwiedzeniu muzeum kolarzy gościli w sobie rybacy znowu wianę, pokazali swoje polowy węgorzy i uszadli dla wszystkich chętnych małą przejażdżkę łodz. (Cis)

Sztam sędziuje na ringu w Zakopanem

Od kilku dni przebywają w Zakopanem na zasłużonym wypoczynku: trener naszych bokserów Feliks Sztam oraz pięściarze — uczestnicy Mistrzostw Europy w boksie. Bokserzy nasi przebywać będą w Zakopanem do końca czerwca br.

Ostatnio Feliks Sztam sędziował w spotkaniu pięściarskim Gwardii Zakopanej i Tarnów, w Zakopanem w sali Morskiego Oka. W wadze piórkowej Kłiwor (Tarn.) pokonał Sobańskiego oraz Babiarz (Tarnów) zwyciężył Mistrzaka. W wadze lekkiej Kiczma (Tarnów) zwyciężył Jasińskiego, a Kaletka (Zakop.) pokonał Zdebskiego. W wadze średniej Lewicki z Tarnowa zremisował z Paczakiewiczem, a zakopianczyk Sznajder pokonał Maksymowicza. Mecz zakończył się wynikiem 7:5 dla Tarnowa.

Pokazową, dwurundową walkę stoczył Grzelak — Piórkowski.

Sekcja bokserka zakopiankiej Gwardii jest sekcją młodą, a jej pięściarze mają na swym koncie zaledwie trzy spotkania.

Trenerem zakopianczyków jest b. mistrz pięściarski Polski — Z. Matuzewski. (Is)

Młodzież szkolna na bieżni i boiskach

W dniu dzisiejszym, tj. w niedzielę w godz. od 8—17 odbędzie się na stadionie Włókniarza impreza sportowa z udziałem reprezentacyjnego ze sportu okręgu krakowskiego wyjeżdżającego na centralną Spartakiadę Szkolną do Wrocławia oraz reprezentacji poszczególnych SKS. Dzisiejsza impreza odbędzie się pod hasłem IV Światowego Festiwalu Młodzieży.

Zawody rozegrane zostaną w następujących dyscyplinach: gry sportowe, lekkoatletyka, pływanie, gimnastyka oraz strzelanie. Organizatorem imprezy jest Rada Przewodniczących SKS oraz Wydział Oświaty Woj. RN.

W godzinach wieczornych w sali widowiskowej MDK odbędzie się wieczornica dla uczniów — sportowców reprezentujących nasz okręg we Wrocławiu.

Mecz Unia - Gwardia transmitowany w całości przez Polskie Radio

Dla tych miłośników piłki nożnej którzy nie będą mieli możliwości bezpośrednio oglądać pojedynku piłkarskiego o tytuł mistrza wiosennej rundy pomiędzy Unią Chorzów a Gwardią Kraków, rozgłoszenia krakowska Polskiego Radia transmituje dziś z Chorzowa w całości przebieg tego atrakcyjnego spotkania.
Początek transmisji o godz. 18.

Najlepsi polscy automobilści zmierzają się dziś na ulicach Krakowa

Zamknięty obwód ulic: Grzegorzeckiej, al. Daszyńskiego i Rzeźniczej będzie trasą, na której rozegrany zostanie dziś wielki ogólnopolski samochodowy wyścig uliczny, stanowiący II eliminację do mistrzostw Polski.

Cyfra zgłoszonych do zawodów kierowców dosięgła 40. Prócz podanych już przez nas uprzednio nazwisk czołowych polskich automobilistów, którzy startować będą w dzisiejszej imprezie weźmie w niej udział wielu innych a wśród nich: Polak z Częstochowy, Gołowiecki, Podgórski, Ostrzycki i Błahacz z Krakowa, Haas i Czapski ze Stalinogrodu oraz Gawron i Witkowski z Warszawy.

Najbardziej emocjonującą zapowiadają się wyścigi maszyn sportowych typu BMW 328, w której to klasie zobaczymy zawodników takiej marki jak Damski, Zasada, Tarczyński, Timoszek i Sanecznik.

Niemniej ciekawie zapowiadają się wszystkie biegi w kategorii maszyn turystycznych, które również obsadzone są przez najlepszych polskich kierowców.

Długość 1 okrążenia trasy wynosi 2 km. W poszczególnych klasach maszyn wyścigów rozgrywane będą na 10, 15 i 20 okrążeniach.
Początek zawodów o godz. 11.

«Reprezentacja» Europy bez mistrzów Europy przegrywa z USA

W CHICAGO ODBYŁ się mecz bokserki amatorów, w którym reprezentacja USA pokonała tzw. «reprezentację Europy» 12:8. Drużyna amerykańska składała się ze zwycięzców dorocznego turnieju o „ziółte rękawice”. Nie startowali za to uczestnicy ostatnich olimpiady, z których wielu przegrało na zawodowstwo.

Zespół europejski bez swoich najlepszych pięściarzy — reprezentantów Polski, ZSRR czy Węgier nie mógł być oczywiście wykładnikiem siły amatorskiego boks europejskiego. Nic więc dziwnego, że

Wyniki walk tego spotkania były następujące: Spano (Wł) przegrał z Mayerem, Mc Nally (Ir) pokonał Trullille, Hamia (Fr) wygrał z Martínezem, Milivuro (Fin) pokonał Castellano, Milligan (Ir) przegrał z Mickielem, Heidemann (Niemcy zach.) wygrał z Wallem, Candeau (Fr) przegrał z Williamsem, Wemhoener (N. Z.) przegrał z Tate, Pfarmann (N. Z.) przegrał z Butlerem, Schreubauer (N. Z.) przegrał z Jeffersem.

Zwraca uwagę fakt, że w w. lekkoatletycznej nie wystąpił Anglik Wells, lub ewent. Niemiec Resch, lecz Francuz Candeau, który w Warszawie zaprezentował się dość słabo.

O świcie Stahl zauważył poruszenie w gruzach. Roilo się od helmów. Widział w kamienicy stojącej po drugiej stronie Kleine Frankfurterstrasse karabiny maszynowe. Naliczył cztery.

Miało znów rozbrzmiało strzelanie. Zagraly katusze, pod niebem warczały samoloty. Żołnierze Glücks, jakby zachęteni ogólną wrzawą, przygotowywali się do natarcia. Stahl powiedział do towarzyszy czuwających przy sąsiednich dwóch oknach: — Nie strzelać bez mego rozkazu. Poczekamy, aż ruszą.

Oczy piekły z niewyspania i od ciągłego wpatrywania się w mrok. Spojrzał na Emmę. Spała od kilku godzin tuż przy jego kolanach, plecami oparta o ścianę. Jakżeby chciał, aby żyła, aby wyratowała się z tej kabały. W niej skupiło się wszystko, z czym związał siebie w ciągu ostatnich lat, i pamięć ostatniego wieczoru na Wannsee, i stacja, i Marie.

Sam nie rozumiał, jak to się stało, że była mu bliska w czasie wielomiesięcznego rozstania. Nie pamiętał nawet dobrze jak wygląda, pamiętał tylko jej niski głos i te matowe oczy ulkowane w niego.

Była jak wielkie święto, o którym kiedyś marzył. Ciężko byłoby teraz umierać. Pochylił się nad nią. Otworzyła oczy.

— To już rano? — Patrzyła na niego.

— Johann — powiedziała. Joseph mruzczał zaskakującą przez szparę między workami: — Ruszają się pluskwy. — Po czym zaczął mówić niby to dla pokrzepienia towarzyszy, a właściwie, aby siebie podtrzymać na duchu, że właściwie, jeżeli Glück jest mądry, to postara się jak najdłużej bawić się z pensjonatem. — Mimo wszystko, jesteście mniej groźnymi przeciwnikami niż Rosjanie. — Mówił dość niewyraźnie ze zdenerwowania czy z powodu porannego chłodu.

S. J. MARSZAK MISTER TWISTER

Il. J. Minkiewicz - rys. E. Guyski



„Cook”, Zagraniczne Biuro, Podróży, Zachciankom Ludzi Bogatych Służy.

Gdy kto chce poznać Obce Krainy, Pamir, Tahiti, Paryż lub Chiny —

DOKĄD dzis PÓJDIEMY?

PILKA NOŻNA
I liga

Godz. 18, stadion Ognia al. Puzoska: Ognio MPK — CWKS W-wa. LIGA WOJEWÓDZKA

Godz. 11, boisko Unii: Unia Kr. — Spójnia KZPS. Godz. 17,30, boisko Stali w Nowej Hucie: Stal Nowa Huta — Kolejarz Wieliczka; Godz. 17,30, boisko Unii Borek: Unia Borek — Spójnia Biezanów.

SAMOCHODOWE WYŚCIGI ULICZNE
Godz. 11, zamknięta trasa ulic: Grzegorzecka, al. Daszyńskiego i Rzeźniczej — samochodowy wyścig uliczny w kategorii sportowej i turystycznej, stanowiący II eliminację do mistrzostw Polski.

KOSZYKÓWKA
Godz. 9,30, boisko Gwardii: ćwierćfinałowe spotkanie o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn Gwardia Kr. — Kolejarz Ostrów.

LEKKOATLETYKA
Godz. 9,30, stadion Ognia al. 3 Maja: wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne w konkurencji seniorów i seniorek.

SIATKÓWKA
Rozgrywkę o mistrzostwo klasy wojewódzkiej: Godz. 11, boisko w Nowej Hucie, grają: Stal Nowa Huta oraz Ognio i Stal z Tarnowa (dr. mekskie); Godz. 11, boisko AZS przy ul. Grzegorzeckiej, grają: AZS AGH, Gwardia Kr., Włókniarz Andrychów i Start Kalwaria. Na tym samym boisku o godz. 16 grać będą drużyny mekskie: AZS WSWF, Spójnia Wawel i Stal Tarnów.

Godz. 15, boisko Ognia MPK al. 3 Maja, grają: Ognio MPK, OWKS, Kolejarz i Spójnia z Nowego Sącza (dr. żeński).

KOLARSTWO
Godz. 9, Pasternik: start do zosowego wyścigu kolarskiego Kraków — Dulowa — Kraków o mistrzostwo woj. krakowskiego.

SPARTAKIADA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ
Godz. 8 — 17, stadion Włókniarza ul. Parkowa 12: spartakiada młodzieżowa obejmująca konkurencje: lekkoatletykę, gry sportowe, gimnastykę, pływanie, strzelanie.

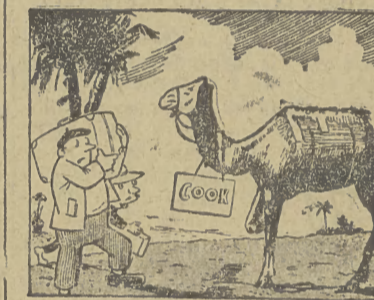
PŁYWANIE
Godz. 11 — pływania Ognia al. 3 Maja: rozpoczęcie sezonu pływackiego z udziałem sekcji Ognia, OWKS, AZS i Gwardii.

SZACHI
Godz. 11, Dom Kultury ZZ: mecz szachowy Śląsk — Kraków na 22 szachownicach. Kraków wystąpi w najlepszym składzie z mistrzem Polski i mistrzem sportu B. Sliwa, Tarnowskim i Arłamowskim na czele.

Zam. nr 1480 4-B-16861



„Cook” Mu zamówię Może W minucie Na odpowiednim Statku Kajucie.



Miejsce w pociągu Lub (gdy kto żąda) „Cook” Sprzeda Bilet I na wielbłąda.



Wynajmie Pokój W dobrym hotelu, Wanę i łóżko Z czystą pościelą.



Nie ma dla „Cooka” Nieznanych dróg. Kto wrażeń szuka, Da mu je „Cook”. (D. c. n.)

Czołowe drużyny piłki wodnej grają w eliminacjach do mistrzostw Polski

Sekcja pływacka ZS Gwardii organizuje we wtorek dnia 23 bm. zawody piłki wodnej będące eliminacją do mistrzostw Polski. W godzinach od 16—16.30 odbędzie się zawody drużyn juniorskich AZS Kraków — Gwardia Kraków, w godz. 16.45—17.45 eliminacje do mistrzostw Polski: Ognio — AZS oraz w godz. 17.45 — 18.45 mistrz Polski OWKS Kraków zmierzy się z zespołem krakowskiej Gwardii. Wszystkie spotkania rozegrane zostaną na stadionie pływackim Ognia przy al. 3 Maja i zgromadzą z pewnością wielu zwolenników tego sportu, którzy będą mieli możliwość oglądania pojedynków czołowych drużyn piłki wodnej naszego miasta.

Aleksander Jackiewicz Wieża Babel

gdymy nie ta przeklęta przybudówka, trudny do zdobycia. Okna na parterze były małe, zakratowane, umieszczone wysoko jak w więzieniu.

Stanął przy Stahlu. Obok karabinu maszynowego siedziała Emma. Dzicy jacyś, prawie z sobą nie rozmawiają, a wciąż szukają swego towarzystwa. Emma siedziała obejmując dłońmi nogi, wprost na podłodze, chmurna i niby obca wszystkiemu jak dawniej. Stahl nie odrywał wzroku od ruin.

Czas się dłużył. Noc huczała i dudniła głucho, oddalona kanonadą. Na niebie drgały tony. Rakiety wlatywały i gasty wysoko. Bitwa przycichła o tej przedrannej godzinie jak las czekający świtu.

Unger pomyślał, że w tym zrujnowanym, zasypanym gruzem mieście są już miejsca, które należą do wolnych Niemiec. Tam nie sięga już ani władza gestapo, ani SS. Wystarczyłoby iść pół godziny, aby uciec do dłoń majorowi Timofiejewowi. Jak on wygląda, gruby czy chudy, jaką ma twarz? Mówi słabo po niemiecku, ma niski głos i zdaje się, że jest skłonny do żartów. Gdy mu przed godziną Unger zakomunikował, że jego grupa wiąże siły oddziału egzekucyjnego, major powiedział: — Całe życie można z takimi się bić i dożyje się późnego wieku.

Unger zdawał sobie sprawę, że te pogaduszki mają za cel podtrzymanie na duchu nieznanym sojuszników. Skończyli rozmowę zwykłym: — Śmierć faszystom!